

Nie wiadomo, gdzie przebywa 1/3 zagranicznych studentów

3 maja 2021

Ogólna liczba studentów zagranicznych studiujących w Polsce zwiększyła się o 4,2 tys. w stosunku do poprzedniego roku – jest ich łącznie 82,5 tys. Jednak nie wiadomo, gdzie przebywa prawie jedna trzecia z nich – powiedział PAP prezes Fundacji Edukacyjnej „Perspektywy” Waldemar Siwiński.

Od marca ubiegłego roku większość polskich uczelni w związku z pandemią COVID-19 działa w trybie zdalnym. Koronawirus przyniósł obawy w środowisku akademickim związane z ograniczeniem mobilności kadry naukowej i studentów.

Prezes Fundacji Edukacyjnej „Perspektywy” Waldemar Siwiński przekazał PAP najnowsze dane dotyczące studentów zagranicznych, którzy formalnie studiują w Polsce, według stanu na koniec grudnia 2020 r.

„Pozornie pandemia nie odbiła się negatywnie na liczbie zagranicznych studentów w Polsce. Należy ocenić jako optymistyczne, że – według danych uzyskanych z Ośrodka Przetwarzania Informacji Państwowego Instytutu Badawczego – łączna liczba obcokrajowców na pierwszym roku studiów I stopnia, II stopnia i jednolitych magisterskich utrzymała się na poziomie poprzedniego roku (wyłączając osoby na krótkookresowych, np. w ramach programu Erasmus+)” – mówi PAP Siwiński.

„Ale większość z nich nigdy nie weszła w mury uczelni – uczą się w sposób zdalny. Czyli formalnie są studentami, ale nie wiadomo, czy przyjadą do Polski po pandemii i czy będą chcieli kontynuować u nas studia?” – pyta Siwiński. Dodaje, że studenci ci stoją przed szeregiem problemów, np. z uzyskaniem wizy na pobyt w Polsce, gdyż do studiowania zdalnego nie są one potrzebne.

Zdaniem Siwińskiego, zwiększenie się o ponad 4 tys. ogólnej liczby studentów obcokrajowców w Polsce, przy tym samym co rok wcześniej poziomie rekrutacji na I rok, można wyjaśnić co najmniej dwoma przyczynami. Pierwsza z nich to mniejsza liczebność roczników kończących studia, a druga to przesuwanie terminów obrony prac licencjackich i magisterskich.

Uczelnie nie wiedzą, gdzie przebywa prawie jedna trzecia ich studentów zagranicznych – tak wynika z badania „Internacjonalizacja w czasach pandemii” przeprowadzonego w kwietniu wśród 70 uczelni akademickich przez Komisję ds. Współpracy Międzynarodowej KRASP i Fundację „Perspektywy”, którego wyniki przytacza Siwiński. Pozostali studiują będąc w swoich krajach, a część mieszka w Polsce, np. w akademikach – wskazuje Siwiński. W jego ocenie dopiero w październiku okaże się, ilu z aktualnych studentów pierwszego roku będzie kontynuować studia.

W stosunku do poprzedniego roku zmniejszyła się w Polsce liczba studentów z Ukrainy. Wynosi 38,5 tys. – to o ponad 500 osób mniej z tego kraju niż przed rokiem. Z kolei powiększyła się liczba studentów z Białorusi i jest to ponad 9,7 tys. osób – o ponad 1,3 tys. więcej niż przed rokiem. Siwiński informuje, że wyraźnie zmniejszyła się liczba studentów z Indii, jest ich obecnie zaledwie 2,5 tysiąca, o ponad tysiąc mniej niż przed dwoma laty, co związane jest z trudniejszą procedurą uzyskiwania wizy na pobyt. „Skoro my nie ułatwiamy im przyjazdu, szukają innych rynków – dlatego jest ich już ponad 18 tys. na Ukrainie, tam procedury wizowe są bardziej przyjazne dla studentów” – ocenia Siwiński.

Ekspert nie był w stanie oszacować, czy w kolejnych latach będzie na polskich uczelniach mniej studentów z zagranicy, bo – zwraca uwagę – jednocześnie nasze uczelnie podejmują różnorodne wysiłki marketingowe kierowane do młodzieży w najbardziej obiecujących rekrutacyjnie krajach, przede wszystkim za naszą wschodnią granicą.

Przypomina też, że celem – zapisanym również w dokumentach resortu nauki – było i jest podniesienie liczby studentów obcokrajowców do 100 tys., co byłoby dorównaniem do średniej krajów OECD. Według Siwińskiego dopiero w kolejnych latach możemy spodziewać się poznania pełnego efektu pandemii, bo nie jest jasne, czy różnego rodzaju ograniczenia zostaną zniesione wszędzie w podobnym czasie. Wskazuje na przykład sytuację w Indiach, gdzie kolejna fala koronawirusa jest na wysokim poziomie, podczas gdy w wielu krajach Europy – opada.

„Na przykład w Australii doszło do częściowego załamania się systemu szkolnictwa wyższego, gdyż w zbyt dużym stopniu bazowano na studentach z Chin i Indii, którzy z powodu pandemii nie mogli jednak przyjechać” – wskazuje Siwiński.

Jak mówi, są prognozy, że odbudowywanie mobilności akademickiej może potrwać nawet 5 lat, ale jest to konieczne, bo – jak tłumaczy – wirtualne studia mają swoje całkiem niewirtualne słabości i pułapki. Podkreśla, że głównym celem studiowania za granicą jest – jak wskazują sami zainteresowani – doświadczenie społeczne w innym kraju i otoczeniu, życie na kampusie i spotkania oko w oko z kadrą i kolegami z innych krajów.

„Prawie 37 proc. obcokrajowców w polskich uczelniach studiuje w języku angielskim, wirtualnie oczywiście, przy czym co najmniej połowa z nich przebywa w tym czasie w swoich krajach. Pojawia się obawa, że mogą dojść do wniosku, iż za te same pieniądze lub nieco wyższe mogą uzyskać wirtualnie dyplom uczelni amerykańskiej czy brytyjskiej, zazwyczaj bardziej ceniony na rynku międzynarodowym. Stwarza to dla polskiego szkolnictwa wyższego realne zagrożenie konkurencyjne” – podkreśla.

Autorstwo: Szymon Zdziebłowski

Źródło: [NaukawPolsce.PAP.pl](https://naukawpolsce.pap.pl)